

GŁOS WABRZESKI



Przedpłata: wynosi na miesiąc w cenie 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsięwzięcia złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostawek gazety, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od pierwszego numeru (7 lin.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-linowej w wiadomościach poczynionych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wabrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja — znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 89.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Nr. 148

Wabrzeźno, czwartek 17 grudnia 1925 r.

Rok V.

Z sejmiku. O redukcję i uproszczenie administracji państw.

Na posiedzeniu Sejmiku przegłosowano wnioski p. Wyżykowskiego (Wyzwolenie) i Skrzywny ogłoszone w toku 1-go czytania prowidzorem budżetowego na pierwszy kwartał 1926 r. w sprawie odrzucenia tego prowidzorem.

Wnioski te odrzucono.

Prowidzorem budżetowe przesłano do komisji.

Za wnioskiem Wyzwolenia o odrzucenie prowidzorem głosowały Klub Wyzwol., Zw. Chł., Niezależ. Part. Chł., mniejszości słowiańskie, komuniści.

Następnie bez dyskusji przyjęto w III czytaniu ustawę w sprawie zmiany w rozporządzeniu bilansowania złotych, oraz ustawę o utworzeniu województwa Wileńskiego.

W dalszym ciągu posiedzenia przeprowadzono rozprawę ogólną nad ustawą o pragmatyce dla nauczycieli.

Następnie p. Prager (Soć.) uzasadniał nagłość wniosku stronnictwa, wchodzących w skład koalicji rządowej w sprawie zmniejszenia wydatków na administrację państwa i stwierdził, że administracja ta jest przeciążona formalnościami. Koszta tej administracji są tak duże, że budżet tego znieść nie może i dlatego należy rozpocząć pracę nad reorganizacją całego aparatu administracyjnego. — Stronnictwa wnoszący powyższy wniosek domagają się rychłego zwinięcia zbędnych urzędów, etatów, wydziałów. — Wnioskodawcy wzywają rząd do przedłożenia do 1 lutego 1926 projektu ustawy o reorganizacji władz administracyjnych, do

wydania do tego czasu nowych przepisów o rachunkowości i kasowości, oraz przeprowadzenia przepisów biurowości, umożliwiających urzędowanie w trybie przyspieszonym.

Bez dyskusji nagłość uchwalono.

Przed zamknięciem posiedzenia p. marszałek oświadczył, że wpłynęły cztery przedłożenia rządowe w formie wniosków nagłych: po 1-sze wypuszczenie II serii pożyczki dolarowej, po 2-e wpłacenie podatków bezpośrednich przez rolników w ziemiopłodach; III o zabezpieczenie podaży przedmiotów powszechnego użytku; po 4-e o środkach zapewnienia równowagi budżetowej.

P. marszałek zaproponował odesłanie tych wniosków w 1-em czytaniu do komisji z tem, że w czwartek odbędzie się nad nimi drugie czytanie, a trzecie czytanie i głosowanie w sobotę.

W sprawie tej zabrał głos p. Poniatowski, który nie sprzeciwiając się odesłaniu projektu do komisji, zastrzegł się jednakże przeciwko precedensowi, jakimby było zgłaszanie przedłożeń rządowych w formie wniosków nagłych. Sprzeciwiał się temu Sanojca, również Wyzwolenie, uważając, że we wtorek i środę można załatwić inne ustawy.

Marszałek wyjaśnia, że nie jest możliwe odbyć jednocześnie posiedzenia plenium i komisji, jednakowoż wniosek p. Sanojcy poddano pod głosowanie.

Wniosek upadł. Następne posiedzenie w czwartek, o godz. 10 rano.

bardzo rzeczowo. Przewodniczący zarządza przerwę do godziny 4.30 po południu.

Po przerwie Sąd udaje się na bardzo długą naradę i około godziny 6-ej oznajmia, że Trybunał odrzucił, jako dowód, całą literaturę, postanowił natomiast wezwać kilku podanych świadków, wobec czego rozprawę odroczone.

P. Linde aresztowany.

Warszawa 15 grudnia. Z rozporządzenia rządu b. prezes P. K. O. p. Hubert Linde został aresztowany. Zastosowano na razie tylko areszt domowy.

P. Linde przebywa w domu pod nadzorem policjanta. Ewentualne zwolnienie z aresztu może nastąpić za kaucją 300.000 zł.

Prezes Najwyższej Kontroli Państwa wyjechał do oddziału P. K. O. w Łodzi, aby tam dokonać rewizji.

Run konsumentów wywołał zwyżkę cen.

Sfery handlowe zebrane na posiedzeniu Izby Handlowej w Katowicach jednogłośnie podniosły, iż jedną z głównych przyczyn, która wywołała chaos rynkowy był fakt, iż szersze warstwy społeczeństwa z obawy przed spadkiem waluty zaczęły nabywać w nieprawdopodobnych ilościach obce waluty, jak również wielkie ilości towarów. Do tego runu miejscowych konsumentów dołączył się tłumny najazd na Śląsk nabywców zamiejscowych, głównie ze Śląska Opolskiego, którzy pragnęli wykorzystać koniunkturę walutową i w wielkich ilościach wywozili środki spożywcze. Zarzut jakoby kupiectwo magazynowało towary jest bezpodstawny, gdyż raczej ową gorączkową chęć magazynowania stwierdzić można było tylko u konsumentów.

Wydatki na akcje oszczędnościowe rządu.

Wydatki na akcję oszczędnościową w r. b. wyniosły do dnia 10 bm. 40.940 zł., w czym ryczałt dla Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego woj. Moskalewskiego kwotę 3.912 zł. Ryczałt ten obejmuje wynagrodzenie dodatkowe Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego poza poborami jego, jako wojewody, oraz wydatki na podróże służbowe, diety itd. związane z wykonywaniem akcji oszczędnościowej.

Drożyzna roślin.

„Przegląd Wieczorny” donosi z Warszawy: Pod różnymi pozorami kupcy usiłują podnosić ceny artykułów pierwszej potrzeby, korzystając z okresu przedświątecznego. Na rynkach targowych podnoszą ceny produktów rolnych, tłumacząc się brakiem dowozu. Młynarze starają się o zatwierdzenie nowej kalkulacji na makę tłumacząc to wahaniami kursu walut i wzmożonym eksportem. Rynek nie okazuje żadnych tendencji spadkowych w związku z przygotowaniem w M-stwie Skarbu ustawami o walce z drożyzną.

Handel spirytusem monopolowym a wytwórnia wódek w Starogardzie.

Grudziądz. Wobec licznych zapytań Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego Oddział w Grudziądzu, wyjaśnia, że o ile na handel hurtowy i detaliczny spirytusem monopolowym butelkowanym, na cele leczniczo domowe potrzebne jest specjalne uprawnienie do władz Skarbowych I Instancji, o tyle publiczność może nabywać takowy u detalistów (w ilości do 2 litrów jednorazowo bez wszelkich dalszych ograniczeń).

Tak hurtownicy zaś jak i detaliści, ku temu uprawnieni, mogą nabywać ten spirytus w dowolnych ilościach, poczynając od jednej skrzyni w Państwowej Rektyfikacji i wytwórni wódek nr 5 w Starogardzie.

Proces „Kościoła Narodowego” w Grudziądzu.

Wpiątek rozpoczęły się w tutejszym Sądzie Okręgowym rozprawy przeciwko przywódcom „Kościoła Narodowego”, „księżom” Hajdukowi Aleksemu i Zawadzkiemu Stanisławowi Maksymilianowi. Pierwszy z nich był „proboszczem” parafii narodowej w Grudziądzu, drugi — „proboszczem” uprzednio w Toruniu, obecnie w Bydgoszczy. Rozprawom przewodniczył dyrektor Sądu Okręgowego, dr. Łachecki, oskarżał prokurator Dutkiewicz. Oskarżeni bronili się sami, gdyż żaden z adwokatów, których podobno aż trzech przybyło z Warszawy, na rozprawę nie zjawił się. Jako rzeczoznawca powołany został ks. prof. Bieszk z Pelplina.

Proces ten wywołał w mieście żywe łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Wzmocnione oddziały policji skrupulatnie badają karty wstępu na ulicy, broniąc wstępu do Sądu. Mimo to korytarze przepelnione były publicznością, sala zaś rozpraw nabita po brzegi, tak, że przecisnąć się nie było można. Przed gmachem Sądu spory tłumek publiczności, około 200 osób, oczekiwał przez cały dzień. Złożony był po części z wyznawców nowej sekty.

Po stwierdzeniu personalji oskarżonych, którzy w ubiorze niezem nie różnią się od księży katolickich, poza swym dość ordynarnym wyglądem, przewodniczący przystępuje do odczytania aktu oskarżenia, który składa się raczej z trzech osobnych aktów.

Akt oskarżenia w pierwszym rzędzie zarzuca pozwanym bluźnierstwa i zniewagę kościoła rzymsko-katolickiego, oraz świadome wprowadzenie w błąd na odczytach słuchaczy, składających się przeważnie z ludzi nie inteligentnych, w stosunku do powstania kościoła „rzymskiego”, który — jak oznajmił zebrany na odczytanie Zawadzki — założył Numa Pompiliusz w 70—60 roku przed narodzeniem Chrystusa, nie tłumacząc prawdziwej istoty ówczesnego „kościoła”. W dalszym ciągu akt oskarżenia zarzuca Hajdukowi, że ten na odczytach miał się wyrazić, że „Matka Boska miała nie jednego ale trzech synów”,

że ten „Włoch obrzydły siedzi w Rzymie, ma pokoje, kochanki i dzieci”, że „księża rzymsko-katolicki — to są pasibrzuchy” i „obłudnicy” że „Kościół rzymsko-katolicki organizuje bojówkę”, że księża są to „oszusty ukrzyżowali Chrystusa, napychają sobie kieszenie” i t. d. i t. d. Dalej, że obaj używali bezprawnie tytułów „księży proboszczów” i że posługiwali się publicznie szatami i sprzętami liturgicznymi rzymsko-katolickimi, oraz odprawiali obrządku kościelne publicznie, niezem zewnątrznie nie różniąc się od księży rzymsko-katolickich. Oprócz tego Hajduk oskarżony jest, że publicznie uskarżał się na „szykany” ze strony władz, co stanowi występki z § 864 i przewiduje karę do 2 lat więzienia.

Przewodniczący punkt po punkcie przechodzi z oskarżonymi cały akt oskarżenia, mozolnie przez długie godziny wydobywając z nich ostrożne, a powiklane odpowiedzi.

Oskarżeni, jak już zaznaczyłem wyżej, wygląd mają dość pospolity i ordynarny, nie grzeszą również zbytnią inteligencją, starszy jednak, z wyglądu — typowy chłop amerykański, jest nieco sprytniejszy i niepokój wewnętrzny pokrywa tupetem iście amerykańskim. Wogóle obaj udają pewnych siebie i chwilami są wprost bezczelni, na co również przewodniczący zwraca uwagę.

Na wszystkie pytania odpowiadają obaj wykrętami, stale odbiegając od tematu i wikłając odpowiedzi w niemożliwy sposób. Przedstawiają również jakoby „dowody”, które po stwierdzeniu okazują się — niezem. Zawadzki m. in. twierdzi, że w Bydgoszczy prez. Hańczewski wezwał go do siebie i pozwolił ustnie odprawiać publiczne nabożeństwa (mimo, że istnieje zakaz wojewody), prosił jedynie o zachowanie porządku publicznego.

W ten sposób rozprawa przeciąga się do godziny 3-ej po południu. Oskarżeni stawiają wnioski dowodowe: przeszło 30 świadków na najrozsłabsze okoliczności i cały arsenal literatury. Prokurator sprzeciwia się temu, uzasadniając

Papież mianował nowych arcybiskupów w Polsce.

Rzym. W poniedziałek 14 bm. rano na konsystorzu Papież mianował szereg nowych arcybiskupów i biskupów a między innymi: ks. Cieplaka — arcybiskupem wileńskim, ks. Sapiechę — arcybiskupem krakowskim, ks. Szelażka — biskupem łuckim, ks. Jalbrzykowskiego — biskupem łomżyńskim, ks. Hlonda — biskupem katowickim i ks. Kubinę — biskupem częstochowskim.

Rzym. W powitalnej mowie na otwarciu konsystorza Ojciec Św. podkreślił poprawę stosunków z państwem włoskim, wyraził wdzięczność kościoła władzom przy organizacji Roku Świętego i współzucie z powodu zbrodnierzego zamachu na Mussoliniego.

Ryga. Litewska agencja telegraficzna donosi, iż papież mianował arcybiskupem byłego biskupa wileńskiego Matulewicza. Arcybiskup Matulewicz odjechał z Rzymu do Kowna.

„Złoty lub dolar“?

Pan Wł. Grabski — zbawca Polski — uwielbiany w pierw pod niebiosami — puścił w obieg dnia 30 kwietnia 1924 r. nowy pieniądz i nazwał go na mocy uchwały Sejmu „złotym“. Była uciecha w narodzie z tego powodu i każdy chętnie został znowu zwyczajnym chudopacholkiem, gdy poprzednio był milionerem, miliardem albo dolarowiczem. Jednakże uciecha była krótkotrwała. Zaledwie p. Grabski swego noworodka „złotego“ puścił w świat, a już mu zadął truciznę, która go powoli, ale systematycznie zatruwała. Tą trucizną było rozporządzenie z dnia 14.5.24 r., mocą którego jeden złoty miał wartości 1 milion 800 tysięcy marek, wskutek czego wszyscy ludzie oszczędni zostali pozbawieni swych groszy i spojrzeli w czarną przyszłość....

Była to krzywda, wołająca o pomstę do Boga. Pisaliśmy wówczas niejednokrotnie, że na krzywdzie swych obywateli nie można budować trwałego i silnego państwa. Pomści się to prędzej czy później na całym narodzie. — I dzisiaj widzimy zębne skutki!

Rozporządzenie z dnia 14. 5 24 r. podkopało zaufanie we wszystkich sprawach finansowych. Nikt nie oszczędzał i nie oddawał swych groszy do banków, które musiałby zamknąć swe podwoje, gdyby im p. Grabski nie pozwolił brać 12 procent ponad dyskont Banku Polskiego. Na dłuższy czas nikt nie może płacić 24 i więcej procentu od pożyczek, bo wytwórczość staje się za drogą i przychodzi zastój gospodarczy.

Tak się też stało!

Pieniądze „złote“ pochowano w prywatnych szafach i skrytkach, pieniędzy w obiegu było co-

raz mniej, drożyzna z tego powodu powoli, ale stale się wzmagala. Pan Grabski musiał coraz więcej wydawać pieniędzy, a one gdzieś znikaly. I przyszła chwila, że ten „złoty“, stojący jak mur, się zachwiał, bo zachwiać się musiał, jeżeli nie krzątył...

Wyszła na jaw straszna prawda: Ludność w Polsce nie chce swego pieniądza „złotego“, ale woli pieniądz amerykański „dolar“. Ludność w Polsce nie ma zaufania do swego pieniądza i goni za dolarem i płaci za niego każdą cenę, nie pomnąca to, że w ten sposób kopie grób sobie i państwu. Doszło do tego, że hurtownicy Polacy, za towary wyrabiane w Polsce ze surowca krajowego, wystawiają rachunki w dolarach lub frankach szwajcarskich.

Oto dzieło p. Wł. Grabskiego!

Stworzył dobry pieniądz polski, ale w tej chwili poderwał do niego zaufanie i bardzo wielu nauczył uwielbiać dolara.

Jaki stąd wniosek?

Musimy się zdecydować na jedno: albo „złoty“ albo „dolar“ będzie w Polsce prawdziwym pieniądzem, krążącym wśród obywateli i cieszącym się zaufaniem całego narodu. Ta dwuwalutowość prowadzi nas do ruiny i niewoli gospodarczej.

Wie o tem p. min. skarbu Zdziechowski, ale czy nas uchroni od nieszczęścia ten 13 ty rząd koalicyjny, w którym się zeszył ogień i woda?

Jeżeli poza pięknymi słowami nie przyjdą piękne, a twarde czyny, to tak jak p. min. Zdziechowski pogrzebał wiarę w prawdomówność ministrów, pogrzebie również wiarę w lepszą przyszłość narodu...

Gorąca prośba gwiazdkowa.

Zbliża się gwiazdka.

Najmilsza to i najbardziej oczekiwana chwila w całym roku. A najwięcej cieszy się nią, marzy o niej, tęskni za nią dziatwa. Nawet we śnie budzą się w młodych główkach rozkoszne obrazy o tych ślicznościach, dziwach i cudach, które wieczór wigilijny, poprzedzający święta Bożego Narodzenia, zwykły przynosić.

I szczęśliwe te dzieci, które własnymi oczętami mogą te wspaniałości gwiazdkowe podziwiać i nazwać je swą własnością.

Ale to tylko dzieci rodziców bogatych lub przynajmniej zamożnych.

Obok nich wielka rzesza dziatwy, chłopców i dziewczątek, którym los bezlitosny takiej radości postąpił. W ich ubożuchym domu nie starczy może nawet na zakupno najskromniejszej choinki. A już o podarkach w postaci zabawek, pierniczków, jablek, cukierków itp., ani mowy być nie może.

Pożalowania to godne małe istoty. Bo i ich serduszka pożądają gwiazdki. I one o niej myślały i śnią częściej od dzieci, przyzwyczajonych do dobrobytu, gdyż takie niejednokrotnie w roku wesele nieważą chwile, głyż nie brak im wogóle wygody i przyjemności.

I któżby nie miał współzucia dla tych biednych dzieci, których rodzice mimo najszczerzej chęci z okazji gwiazdki ni choinką, ni podarkami, ni słodyczą obdarzyć nie są w stanie!

Twardego serca musiałby to być człowiek. A tem więcej ludzie, posiadający sami dzieci, którym radość gwiazdkową sutymi podarkami sprawić zamierzają.

Na szczęście jest jeszcze dużo rodzica, dużo osób o sercu kłiwem i litosnem. Ludzie, którzy w myśl nowonarodzonego Dzieciątka Bożego, umiłowanej przez Niego ubogiej dziatwie chętnie gotowi umożliwić chwilę uciechy, zabawy — szczęścia.

Herszt „Grenzschutzu“ na czele „wilków“ litewskich.

Z Kowna donoszą, że szefem sztabu organiz. strzelców litewskich, t. zw. „szaulisów“ mianowano niejakiego Jana Szikauskasa.

Jak się okazuje, pod tym pseudonimem ukrywa się czynny oficer armji niemieckiej, pułkownik von Sikanowski, zaangażowany w tym celu niedawno w Berlinie.

Sikanowski, zaciekły nacjonalista pruski, odznaczył się okrucieństwem w czasie wojny, a następnie w walkach z wojskiem wielkopolskiem na czele „Grenzschutzu“.

Do takich to ludzi odnosi się niniejszy gorący nasz apel: **Raczej przyczynić się do wyprawienia gwiazdki dzieciom najuboższych członków Towarzystwa Ludowego!**

Mimo obecnych ciężkich stosunków gospodarczych, znajdzie się przy dobrej woli bądź to grosz, bądź smakołyki, bądź odłożone zabawki, które ofiarowane na ten złożny cel, przyczynią się skutecznie do obdarowania na gwiazdkę tej dziatwy, o którą chodzi.

O takie ofiary i to spieszne oraz możliwie liczne i hojne gorąco prosimy.

Niechaj Panowie kupey, którzy pod tym względem zawsze dobrym świecą przykładem, składają przedmioty stosowne na gwiazdkę. Niechaj Obywatelstwo ziemskie udzieli jablek i innych rzeczy, na których im nie zbywa. Niechaj sfery mieszczańskie ze swej strony również zechcą poprzeć dzieło miłosierdzia, które się przygotowuje.

Wszak mały Zbawiciel nie pozostawi żadnego datku, żadnej ofiary bez sutej nagrody. On pobłogosławi Swą drobną rączką boską wszystkim szlachetnym ofiarodawcom. A przeciw wszystkim ludziom bez wyjątku boskiego błogosławieństwa tak bardzo potrzebują.

Więc mamy silną nadzieję, iż ten nasz apel odniesie pożądany skutek. Oby Pan Jezus, którego narodzenia pamiątkę wkrótce obchodzimy, pobudził wszystkie serca do ofiarności, w interesie ubogiej dziatwy naszej.

Składki i dary przyjmuje ekspedycja Głosu Wąbrzeskiego.

Zarząd Towarzystwa Ludowego

Bolesław Szczuka,
prezes

Andrzej Czecka, Julian Grabowski,
sekretarz skarbnik

Komisarz oszczędnościowy podał się do dymisji

Warszawa. Pisma donoszą, że wojewoda Moskałewski, komisarz oszczędnościowy podał się do dymisji.

Rząd odbywa narady nad dymisją i nad ewentualną kandydaturą nowego komisarza oszczędnościowego.

Litwa wyrębuje polskie lasy.

Pragnie w ten sposób ratować finanse.

Wilno. Wychodzący w Kownie „Jidisze Stimme“ ogłasza, że na rok 1926 wyznaczono wielkie poręby lasów na Kowieńszczyźnie. Wyrębywanie lasów jest związane z katastrofalną sytuacją, w jakiej znajduje się Litwa. Eksport zboża litewskiego jest niemożliwy, jedynym ratunkiem dla finansów kowieńskich jest wyrębywanie lasów, które i tak są już znacznie przereźdzone. Zaznaczyć przytem należy — pisze pismo żydowskie, że trzy czwarte lasów przeznaczonych do wyrębu stanowią, przed skonfiskowaniem własność ziemian-Polaków.

Kronika kościelna

Diecezja chełmińska.

Pelplin. W niedzielę, dnia 13 grudnia b. r., wyświęcił ksiądz biskup sufragan dr. Klunder w kaplicy seminarjnej 2 diakonów na kapłanów, ks. Alojzego Ptacha i ks. Józefa Radtkiego.

Neopresbiter ks. Ptach ustanowiony jako wikary w Osiu, ks. Radtke w Brusach. Ks. wikary Jaranowski z W. Łęcka przeniesiony został do Lipusza, ks. wikary Kalitowski z Wiela do W. Łęcka.

W środę, piątek i sobotę bieżącego tygodnia przypadają suche dni.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 16 grudnia 1925 r.

Kalendarzyk, środ. 16 grudnia Euzebjusz, Albina
czwartek 17 grudnia Łazarz, bisk.
piątek 18 grudnia Czeck, NMP.

— **Datki na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci członków Tow. Ludowego** złożył p: Chwałkowski 12 koszul, 10 par pończoch, 4 czapki, 3 weluiane chustki, 1 funt wełny, 8 cągowych bluzek, 1 cągową spodnicę. Za tak hojny dar w imieniu Tow. Ludowego serdecznie „Bóg zapłać“.

— **Przedstawienie Ochronki.** W przyszłą niedzielę dnia 20 bm. urzędują Ochronka swe doroczne przedstawienie. Oprócz szeregu najpiękniejszych urozmaiceń składają się na program dwie sztuczki teatralne mianowicie „Sierota Marysia“, baśń w trzech aktach i „Dwie komoszki“. W sobotę o godz. 3 po poł. przedstawienie dla dzieci. Spodziewamy się, że udział w przedstawieniu tem będzie jaknajliczniejszy, gdyż chodzi tu o utzymanie naszej ochrony i o wychowanie naszych „milusińskich“.

— **Konkurs na wykład** popularny dla młodzieży ogłosiło Zjednoczenie Młodzieży Polskiej. Sąd konkursowy składa się z przedstawicieli Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu, Za najlepsze prace wyznaczono 7 nagród po 150, 75 i 40 złotych. Termin nadsyłania prac do 28 lutego 1926 r. Po bliższe warunki należy się zwracać pod adresem; Poznań, Poczta 14.

— **Kto jest upoważniony do zasiłku z Funduszu Bezrobocia.** 1. Każdy robotnik, który niepracował w ostatnim roku przeg zwolnieniem 20 tygodni w zakładzie objętym ustawą o ubezpieczeniu od bezrobocia. Objęty tą ustawą jest każdy zakład przemysłowy zatrudniający więcej niż 5 robotników. Robotnicy w rolnictwie nie są ubezpieczeni.

2. Zasiłek przysługuje się po 10 dniach licząc od dnia zapisania się w państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy. Dlatego leży w interesie każdego poszukującego pracy, żeby się natychmiast po zwolnieniu go z pracy dał zapisać na listę bezrobotnych.

3. Zasiłek wynosi od 30—50 prac. dziennego zarobku, przyczem najwyższy zarobek liczy się na 5 zł. dziennie.

Prawo do zasiłku traci robotnik, jeśli nie przyjmie pracy, jeśli nie stosuje się do przepisów kontrolnych, jeśli nie zgłosił swego prawa do zasiłku w ciągu 4 tygodni od daty zwolnienia, jeśli nie przedłoży wymaganych dokumentów zwolnienia z pracy, o stosunkach rodzinnych i innych ustawą przepisanych, robotnik zwolniony na własne życzenie lub z własnej winy prawa do pobierania zasiłku nie posiada w żadnym wyadku.

Pracowni umysłowi obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek bezrobocia wogóle nie podlegają.

— **Jabłonowo 15. XII 25** (Założenie „Stowarzyszenia Młodzieży“). Niedziela 6-go bm. była dniem uroczystym i pamiątkowym dla naszego społeczeństwa; staraniem generalnego Sekretarza Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na diecezję chełmińską, ks. Zyndy z Wąbrzeźna w obecności ks. dziekana Dionary oraz nauczycieli pp. Kędziorskiego Gackowskiego, zwołano zebranie młodzieży oraz przyjaciel młodzieży. Liczne zebranie zgail ks. dziekan Dionara, który objaśnił znaczenie Towarzystwa w zarysach. Następnie zabrał głos Generalny sekretarz ks. Zynda omówiwszy znaczenie Towarzystwa pod względem religijnym, narodowym i oświatowym. Po wyczerpaniu tematu zamianował w imieniu Związku Stowarzyszeń Młodzieży na diecezję chełmińską ks. Zynda.

Protektorem Towarzystwa: ks. dziekana Dzionarę patronem Tow. naucz. p. Kędziorskiego wice-patronem Tow. nac. p. Gackowskiego.

Na członków czynnych zapisało się 66. Do zarządu wybrano większością głosów: prezesem: p. Niedzielskiego, zastępcą prezesa: p. Kalinowskiego, sekretarzem: p. Wilanowskiego, zast. sekretarza: p. Dentera, gospodarzami: p.p. Jabłońskiego i Szalle, skarbnikiem: p. Gawrycha.

Przed zakończeniem zebrania podziękował ks. dziekan Dzionara w imieniu stowarzyszenia, założycielowi Towarzystwa, ks. Zyndzie, w serdecznych słowach.

Zebranie zakończono uroczystym odśpiewaniem pieśni: wszystkie nasze dzienne sprawy. Nowo założonej placówce „Szczęść Boże“.

— **Ilustrowany Kurjer Codzienny oraz Goniec Nadwiślański** pismo poświęcone interesom stanu średniego do nabycia codziennie w adm. Głosu Wąbrz.

— **Grudziądz.** (Krwawa tragedia małżeńska przy ul. Sobieskiego.) Dziwnymi i tajemniczymi drogami chadza uczucie kobiety. — W niejednym sercu kobiety, czy mężatki kolace tajemnica stokroć może większa niż w Tutankhamena grobie.

Taką wielce niezbadaną tajemnicę kryło serce p. C., młodej mężatki, która sprzykrzywszy sobie legalny owoc miłości, postanowiła szukać wrażeń poza granicami prawem moralnym dozwolonymi.

Strzeliste afekta p. C. skierowała pod adresem dobrze podtatusiałego Adonisa p. S., którego zewnętrzny wygląd posunięty do daleko idącej abnegacji jakoteż i leciwy wiek stał w rażącej sprzeczności do pełnego zdrowia i milej powierzchowności prawowitego małżonka.

Ale jako się rzekło wyżej, p. C. miała zgola odmienny punkt widzenia pod względem uczuć sympatyj, które obdarzała w sposób niedwuznaczny p. S.

Trójkąt dobry w geometrii mniej wszakże w małżeństwie.

To też p. C. przedkładał żonie niestosowność takiej kombinacji spółdzielczej z ograniczoną poręka.

Stało się, co się stać w takich wypadkach musiało. — Niejeden widząc bezowocność swych rad i wskazówek udzielanych, gwizdnąłby przeciągle, zakląłby i poszedłby sobie.

Pan C. nie należał do życiowych cyników a zasady swe o mało nie przyplącił życiem.

Wróciwszy pewnego wieczoru do domu nie zastał swej żony.

Wiedziony instynktem i doradą usłużnych często w takich wypadkach ludzi odkrył kryjówkę niedobrej pary kochanków.

Stwierdzenie faktu zdrady małżeńskiej zrodziło u p. C. rozpaczliwą myśl samobójczą.

Wyszedł z lufy karabinowej, systemu rosyjskiego w swe serce p. C. krwawo zademonstrował przeciwko krzywdzie, jaka go spotkała. Kula przeszła ciało na wylot. Denata odwieziono do szpitala miejskiego w stanie groźnym.

Wypadek miał miejsce w Grudziądzu w godzinach rannych. Denat był pracownikiem towarzystwa ubezpieczeń „Vesta“.

— **Pientki Królewskie,** pow. grudziądzki. Okropny wypadek zdarzył się tutaj w piątek 27. 11. b. r. Rolnik Foth wstał rano o 4 tej i zapalił ogień w parniku. Ażeby się rozgrzać, stanął plecami do ognia. Nagle ubranie jego się zapaliło i F. stanął w płomieniach. Zanim nadeszła pomoc, F. odniósł ciężkie rany wskutek poparzenia i zmarł tegoż dnia.

— **Chelmno.** Prezent, którego nikt nie chciał przyjąć. W Chelmnie na rynku do ostatnich czasów stała oddawna nieczynna wieża cisnienia.

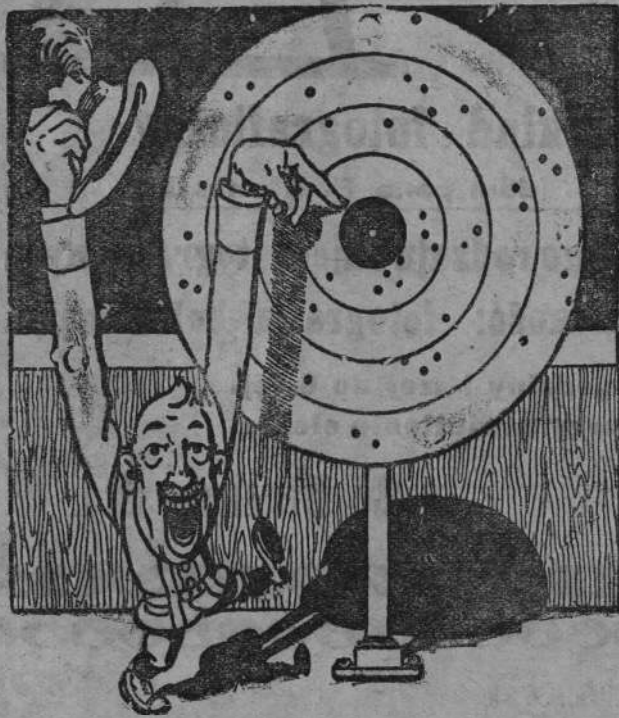
Wieża ta najzupełniej nie odpowiadała stylowi znajdującego się w renesansowym stylu Ratusza. Rada Miejska, dbając o estetyczny wygląd rynku, postanowiła wieżę usunąć, jednak ze względu na oszczędnościowych uchwalono, by na pokrycie kosztów rozbiórki oddać materiał z niej pozostały przedsiębiorcy, z warunkiem wyrównania i uporządkowania miejsca po rozbiórce. W ten sposób każdy z reflektantów mógł dojść do zapasu cegły i t. p. zupełnie bezpłatnie. Jednakowoż nie znalazł się ani jeden przedsiębiorca, który prezent miasta chciałby przyjąć. Wreszcie Magistrat zmuszony był własnym sumptem przystąpić do burzenia wieży.

— **Poznań.** (20 lecie Teatru Polskiego.) Dnia 12 bm. Teatr Polski w Poznaniu, zbudowany i otwarty w 1875 roku obchodził swe pięćdziesięciolecie. Program obchodu przewiduje nabożeństwo uroczyste w kościele farnym oraz przedstawienie jubileuszowe, na którym była odegrana sztuka J. Korzeniowskiego „Wasy i Peruka.“ Sztukę poprzedził prolog Józefa Kościelskiego, napisany w 1875 roku na otwarcie teatru, oraz szereg przemówień.

— **Warszawa.** (Śmierć z głodu) Przed gmachem Pogotowia ratunkowego zajeżdżał dorożka, w której siedział jakiś biedak, jak się okazało, już martwy. Przerażony tym faktem dorożkarz

objął, że na ulicy Dzikiej zatrzymali go policjant i dwaj cywile, którzy wnieśli do dorożki nieznanego mężczyznę i kazali spieszyć wieź do Pogotowia. Ponieważ zarówno policjant jak i dwaj cywile wyskoczyli w drodze z dorożki, czego dorożkarz Goliński nie zauważył, zrodziło się w nim w pierwszej chwili przypuszczenie, że zachodzi jakaś tajemnicza zbrodnia i w tym też duchu pobiegły pierwsze alarmy do władz śledczych, które zajęły się niezwłocznie wyjaśnieniem sprawy. Rychło ustalono, że był to 41-letni Alfred Pessel, żebrak, stale przebywający w domu noclegowym przy ul. Dzikiej. Podniesiono go na ulicy Dzikiej omdlałego z wycieńczeniem; w drodze jednak do Pogotowia Pessel zmarł. Fakty te potwierdził policjant, który w pierwszej chwili zajął się przewiezieniem omdlałego do ambulatorjum Pogotowia.

NAJLEPSZY CEL



osięgnie się przez
— ogłoszenia gwiazdkowe —
w „Głosie Wąbrzeskim“!!!

ROZMAITOŚCI.

Młodzież żydowska w wieku poborowym ucieka do Palestyny.

Znowu fabrykacja fałszywych paszportów.

Warszawa. Od jakiegoś czasu zwrócił uwagę fakt wzrostu emigracji do Palestyny młodzieży żydowskiej w wieku poborowym. Zwrócono pilną uwagę w urzędach emigracyjnych, w rezultacie czego onegdaj ujęto 4 fałszerzy paszportów, których właściciele zostali aresztowani. Na podstawie ich zeznań aresztowano dostawcę Kaganiewicza, który ze swojej strony wydał współnika Szprenkiewicza. W ten sposób wykryto jedną z form ucieczki młodzieży żydowskiej do Palestyny przedpoborem.

Paczki gwiazdkowe dla żołnierzy ochrony pogranicza.

Warszawa. W warszawskim biurze Polskiego Białego Krzyża wre gorąca praca nad przygotowaniem gwiazdkowych paczek dla żołnierzy ochrony pogranicza. Paczki są wysyłane transportami na różne placówki, ostatni transport ma odejść 18 bm.

Przemówienie ministra Żeligowskiego.

Deklaracja komisji sejmowej.

Na posiedzeniu sobotnim sejmowej Komisji Wojskowej nowy minister spraw wojskowych, gen. Żeligowski, wygłosił przemówienie o programie jego działalności.

Minister zajął się przedewszystkiem sprawą szkolenia armii, stawiając jako zasadniczą tezę — „należy skończyć z tym okresem szkolenia wojska, który zawiera się w wyrazie „koszary“, a należy przyjąć te metody pracy, które określa słowo „pole“. Słowem należy żołnierzy wyprowadzić z koszar i ćwiczyć w polu. Zmiana systemu ćwiczeń nie może nastąpić natychmiast, ale już od Nowego Roku w każdym korpusie jeden pułk wyjdzie na 4 — 5 miesięcy w pole, a poszczególne kompanie spędzać na niem będą cały rok. Musimy stworzyć typ oficera frontowego“.

Co się tyczy budżetu, to konieczność wielkiej jego redukcji wywołana jest znanymi trudnościami skarbowymi. Jednak minister jest pewien, że trudności te będą opanowane przy naprawie administracji wojskowej i systemu kancelaryjnego. Da to niewątpliwie pożądaną rezultat w zakresie oszczędności.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** Baczność! Lekcje Towarzystwa śpiewu „Lutni“ odbędą się dziś w środę w zwykłym lokalu o zwykłej godzinie.

O liczne przybycie prosi Dyrygent.

Wąbrzeźno. Dziś wieczorem o godz. 6.30 odbędzie się w szkole męskiej zebranie czynnych członków K. S. „Pomorzanki“ Na porządku dziennym przegląd inwentarza.

Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 12 XII. 1925 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg.
w ładunkach wagonowych.

1. Zyto nowe	23,00 — 24,00
2. Pszenica	38,00 — 40,00
3. Ospa żytnia	12,00 — 13,00
4. Owies nowy	24,00 — 25,00
5. Jęczmień brow	26,00 — 28,80
6. Mąka żytnia 70%	35,52 — 36,25
7. Mąka pszenna 65%	57,00 — 60,00
8. Siano luźne	6,20 — 7,00
9. „ pras	8,20 — 9,00
10. Ziemniak fabr.	2,50 — 2,70
11. Słoma żyt. luź.	1,80 — 2,00
12. „ pras	2,80 — 3,50
14. Jęczmień	23,50 — 24,50
15. Ospa pszenna	12,00 — 13,00

Uposażenie niejednolite chwiejne.

Drukami i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuk w Wąbrzeźnie.

Karpie

większe i mniejsze
poleca i prosi

o wczesne zamówienia

K. Malski

właśc. rybołówstwa

WĄBRZEŹNO, telefon 45.

Zgubiono na szosie z Sosnowki do Wąbrzeźna

pedały

wraz z kołem zapędowym do roweru.

Udzielmy znalazca zechce je zwrócić za wynagrodzeniem w eksp.

Głosu Wąbrzeskiego.

LIN

konopne i druciane dla rybołówstwa i t. d.

poleca

B. Muszyński

fabryka lin, Lubawa

ZGUBIONO

Książkę

wojskową, którą się

UNIEWAŻNIA.

St. Wiśniewski, Nielub.

Dom. Walycz

poszukuje

murarza,

ręczniaka

z dziewczętami i

włodarza

ROZPOWSZECHNIJCIE „GŁOS WĄBRZ.“



DROGERJA pod „ANIOŁEM“

Kolejowa 70.

Kolejowa 70.

pozwala sobie zwrócić uwagę na

piękną wystawę gwiazdkową

polecając równocześnie

gustowne i praktyczne podarki

Jak: mydła toaletowe, wody kolońskie, perfumy pudry, kasetki do manicure, lusterka przybory do golenia, szczoteczki do włosów, ozdoby choinkowe i wszelkie artykuły wchodzące w zakres naszej branży.

Geny konkurencyjne!

Obsługa skora i rzetelna!





Nowo utworzony zakład fotograficzny

przy ulicy Mestwina nr. 8. — (dom pana F. Klimaszki)

poleca się do wykonania wszelkiego rodzaju zdjęć fotograficznych
Powiększenia! — Specjalność: fotografia kolorowana.

Zakład otwarty od godziny 1-szej do 6-tej.
Wieczorem zdjęcia przy oświetleniu elektr.

Z. Ziółkowska.

Na zbliżające się

Święta gwiazdkowe!

polecam po cenach niebywałych

jako tanie i praktyczne podarki gwiazdkowe:

Perfумы, wody kolońskie, mydła toaletowe i pudry luks.

krajowych i zagranicznych fabryk jak: franc. Coty, Haubigant, Pinaud, Cappel, Piver. Niem. Wollfa Mousson, Nivea, Schwarzkosego wody kolońskie 4711 Wielki wybór i ceny niskie, bo wprost z fabryk.

Kasety eleg. manieure, kasety podróżne, (szczotka lustro ręczn. i grzebień cel.) przybory do ge-leuta, rozpylacze do perfum, stojaki do szczotek, mydelnice cel. i niki, grzebienie i szczotki do włosów, szczotki do ubrań i t. d.

Wielki wybór w ozdobach na choinkę po cenach konkurencyjnych.

Wszelkie przybory do pieczenia pierników i ciast. Kamień mydl. wszelkie artykuły do prania i czysz-czenia, frotery lakiery do odświeżania posadzek i mebli.

Dragerja pod „bmem“ b. Donat. Nast. W. Kornaszewski Wąbrzeźno

Telefon 13.

Założona 1880 r.

Rynek 2.

Gwiazdka nadchodzi!

a z nią i czas zakupów świątecznych. Każdemu więc kupcowi zależy powinno na umiejętnym zareklamowaniu swej firmy przez

ogłoszenia gwiazdkowe

Ogłoszenia takowe odnoszą w piśmie uszem wielki skutek, gd, z zespól czytelników składa się z szerokich sfer pracowni-czych, dla których Boże Narodzenie jest okazją składania sobie — zależnie od warunków — chociażby tylko skromnych —

- podarków gwiazdkowych. -

Poszukuje się

1 lub 2 pokoi z kuchnią

(próżnych) ew. 1 lub 2

POKOI UMEBLOWANYCH

z użytkowaniem kuchni dla bezdzietnego mał-żeństwa. Oferty pod 193 doeksp. Gł. Wąbrz.

Sprzedana

dobrze utrzymane

czarne

PIANINO

Gdzie?

Wskaże eksp Gł. Wąbrz.

Sprzedaż drewna

budulcowego i opałowego

pochodzącego z lasów hrabiowskich leśnictwa **Wronie p. Wąbrzeźno** odbędzi się w dniu **21. XII. br. o go-dzinie 10 przed poł. w Królew-skiej Nowejwsi**, oberży p. Deubla w drodzen licytacji najwięcej dającymu za gotówkę:

Sprzedawane będą następuj. gatunki drzewa: **150 m³ drewna sosnowego buduleca I—III kl** **50 m³ drewna bukowego buduleca I—III kl.** drągi sosnowe I—III kl., tyczki do dachu szczapy sosnowe i bukowe, wałki i chróst bukowy (gałęzie).

Drewno budulcowe nie przyjdzie do sprze-daży przed godziną 2 po południu.

Zarazem w wyżej wymienionej miejscowości będzie się sprzedawać **choinki świąteczne.**

Nadleśniczy lasów Hrabiofskich.

Kto kupuje towary zagraniczne, podkopuje byt swojej Ojczyzny!

Licytacja przymusowa.

Na pokrycie podatków komunalnych i innych opłat sprzedawać będę najwięcej dającymu za gotówkę **na majątności Wronie dnia 22 grudnia br. o godzinie 11 przed południem**

8 wołów i 2 jałowice.

Egzekutor Powiatowy.

Na nadchodzącą Gwiazdkę

polecam:

Najlepszej jakości pierniki, wyroby marcypanowe, czekoladowe i cukrowe po najwzględniejszych cenach

Wybor. bomboniery i czekolady

Wszelkie wina krajowe i zagraniczne — winne wypalanki, likiery i rum.

Świece choinkowe dopóki zapas staroczy paczka 30 sztuk 1,20 zł.

Figi, orzechy, jabłka, cytryny, mydła toaletowe.

Pozatem polecam:

Świeże sielawki, śledzie łososiowe, łosoś wędzony. **SERY, świeże pal. KAWĘ, KAKAO, HERBATĘ.**

Kiszzone ogórki i kapustę

i wszelkie inne towary kolonjalne

Skład Delikatesów

Tel. 5. Fr. Szymański Rynek.

Własny samochód do dyspozycji.



NA NIEDZIELE

przeznaczone ogłoszenia prosimy nam koniecznie dostarczyć już najpóźniej do czwartku wieczora To samo dotyczy ogłoszeń

I NA ŚWIĘTA

przeznaczonych. Umożliwi nam to akurataniejsze wykonanie ogł-szeń nadanych, oraz punktualne i wydanie numeru świątecznego. !

Pałac Świetl. Obrazów

hotel „Dwór Wąbrzeski“.

właśc.: Jan Kaczyński, tel. 1.

W sobotę i niedzielę dnia 19 i 20 bm.

„Proces Landru“

Wielki znany proces w Paryżu

Lekarz, który dużo ludzi usmier-cił w celu własnej korzyści

wielki dramat życiowy

Z powodu przedstaw. Ochronki rozpocznie się pół godziny później.